
Raport VII Forum Sektora Wołowiny

Beef Forum 2021

7 BEEF 2021
FORUM

7 FORUM 2021
WOŁOWINY





O Forum

VII Forum Sektora Wołowiny Beef Forum 2021 odbyło się w Warszawie w Radisson Collection Hotel w dniach 10-11 marca 2022 roku. Jego hasło przewodnie to “Wołowina przyjazna dla klimatu, ceniona przez konsumentów”.



VII Forum Sektora Wołowiny zostało objęte Patronatem Honorowym przez Wicepremiera Rady Ministrów, Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryka Kowalczyka.

Organizatorem 7. Beef Forum był Jerzy Wierzbicki, Przewodniczący Rady Sektora Wołowiny, Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, Przewodniczący Grupy Roboczej Promocja COPA-COGECA.

Pokoje w hotelu dla aktywnych rolników biorących udział w wydarzeniu dofinansowały firmy OSI Poland Foodworks oraz Zakład Przemysłu Mięsnego “Biernacki”



As **OSI** Group Company



Partnerami 7. Beef Forum były:

- ◇ Polskie Zrzeszenie Producentów Bydła Mięsnego
- ◇ Rada Sektora Wołowiny:
 - ◇ Polski Związek Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego;
 - ◇ Polska Platforma Zrównoważonej Wołowiny (PPZW);
 - ◇ Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego UPEMI;
 - ◇ Związek Polskie Mięso;
 - ◇ Stowarzyszenie Rzeźników i Wędliniarzy RP;
 - ◇ Federacja Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych;
 - ◇ Federacja Branżowych Związków Producentów Rolnych.

Realizację Forum wspierała COPA COGECA;

copa***cogeca**
 european farmers european agri-cooperatives



W wydarzeniu wzięli udział rolnicy, hodowcy i producenci żywca wołowego, przedstawiciele ubojni, zakładów rozbioru, przedstawiciele administracji szczebla krajowego i samorządowego, przedstawiciele handlu, dostawcy produktów oraz usług dla przemysłu mięsnego, przedstawiciele świata nauki, branżowych stowarzyszeń, rządowych agencji i ośrodków doradztwa rolniczego oraz mediów.

Uczestnicy konferencji mogli wziąć niej także udział online.

Link do relacji z 1. dnia konferencji:

Link do relacji z 2. dnia konferencji:



Dzień Pierwszy

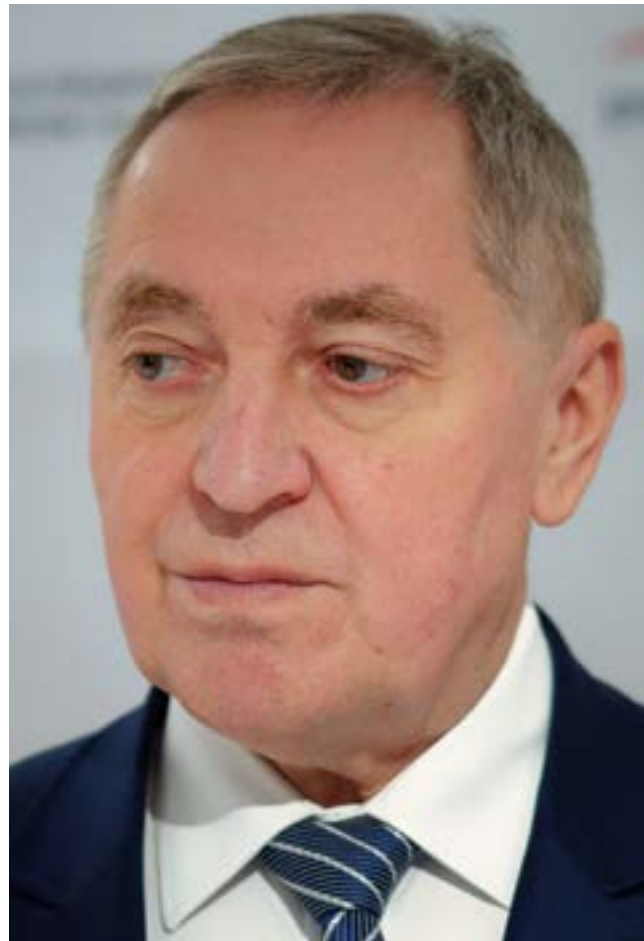
Otwarcie Forum

Otwierając 7. Forum Sektora Wołowiny Redaktor Naczelny Top Agrar Polska Karol Bujoczek powiedział, że nikt nie spodziewał się, że będzie ono przebiegać w okolicznościach, w których tuż za naszymi granicami toczy się brutalna wojna.

Jerzy Wierzbicki przywitał Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryka Kowalczyka, Wiceprzewodniczącego Komisji Rolnictwa Jerzego Małeckiego, Szefa Gabinetu Janusza Wojciechowskiego Komisarza ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi Macieja Golubiewskiego oraz wszystkich uczestników wydarzenia. Następnie zadał pytanie otwarte o to, w jaki sposób możemy sprostać wymaganiom strategii "Od pola do stołu", w której istnieje zapis, że KE w ramach przeglądu polityki promocji będzie dążyła do wspierania promocji mięsa produkowanego w sposób zrównoważony i niskoemisyjny. Pytał również o to, w jaki sposób polscy rolnicy mogą się przygotować do tych wyzwań?



Wicepremier, Minister Rolnictwa i Rozwoju Wsi Henryk Kowalczyk nawiązując w swojej wypowiedzi do proponowanych zmian WPR poinformował, że apelował do Komisji Europejskiej o modyfikację założeń Europejskiego Zielonego Ładu i dostosowanie ich do obecnej sytuacji. Wystąpił m.in. do KE o rezygnację z zapisu wyłączenia spod upraw 4% gruntów rolnych. Podkreślił, że wojna w Ukrainie będzie miała istotny wpływ na produkcję i ceny żywności, dlatego w UE nie można jej ograniczać. Zapewnił, że bezpieczeństwo żywnościowe Polski nie jest zagrożone, zwrócił jednak uwagę, że nie wszędzie tak jest. Przyznał, że rozmawiał z ukraińskim ministrem rolnictwa i wie, że sytuacja w tym kraju jest dramatyczna. Wskazał, że na forum UE należy się zastanowić także nad wprowadzeniem w życie redukcji użycia nawozów lub środków ochrony roślin. Podkreślił przy tym, że rynek wołowiny od kilku lat jest bardzo stabilny. Istnieją jednak niebezpieczne czynniki, które mu zagrażają, jak rosnąca cena gazu i nawozów.



Szef Gabinetu Janusza Wojciechowskiego Komisarza ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi Maciej Golubiewski powiedział, że produkcja zwierzęca, szczególnie bydła mięsnego, jest kluczowa dla rolnictwa. Potrzebujemy inwentarza żywego, a także mięsa, mleka i jaj, które stanowią 50% naszego spożycia białka. Zapewnił, że w strategii "Od pola do stołu" nie ma planów administracyjnego

ograniczania konsumpcji i produkcji mięsa czerwonego. Zauważył również, że ekoschematy, systemy ekologiczne w nowej Wspólnej Polityce Rolnej jak i interwencje w drugim filarze dają możliwość wsparcia promowania dobrostanu zwierząt, zrównoważonej produkcji zwierzęcej jak i minimalizowania środowiskowych efektów produkcji zwierzęcej.



muszą dawać czytelne sygnały nie budzące wątpliwości i zdecydowanie odpowiadać na forum KE tym wszystkim, którzy kwestionują prawo człowieka do chowu, jedzenia mięsa i oskarżają krowy, że są głównym trucicielem wpływającym na zmiany klimatyczne.

Przewodniczący Rady ds. Rolnictwa i Obszarów Wiejskich powołanej przez Prezydenta RP Jan Krzysztof Ardanowski mówił, że Europejski Zielony Ład i nowa WPR w obliczu trwającej na Ukrainie wojny powinny być całkowicie zawieszane. Należy także zmienić cele strategii "Od Pola do Stołu". Podkreślił, że sektor wołowiny jest jednym z kluczowych dla rozwoju rolnictwa w Polsce. Na ten kierunek produkcji występuje zapotrzebowanie na świecie. Nie wymaga on ogromnych nakładów i pozwala wykorzystać kilka milionów ha krajowych użytków zielonych. Jego zdaniem, jeśli chcemy dalej rozwijać tę produkcję, politycy



Pierwszy blok tematyczny

Czy rolnictwo węglowe da impuls do rozwoju niskoemisyjnej produkcji żywca wołowego?

Podczas pierwszego bloku tematycznego swoje wystąpienia mieli:

Jean Pierre Fleury, Przewodniczący Grupy Roboczej Wołowina i Cielęcina COPA COGECA;

Dr Jean-Baptiste Dollé, Kierownik Departamentu Środowiska w French Livestock Institute (Institut de l'Élevage);

Dr hab. Jacek Walczak, pełniący obowiązki Kierownika Zakładu Systemów i Środowiska Produkcji Instytutu Zootechniki PIB w Balicach;

Rozanne Davis, Dyrektor Europejskiego Okrąglego Stołu Zrównoważonej Wołowiny;

Jean Pierre Fleury podkreślił, że rolnictwo węglowe (carbon farming) ma dać impuls do rozwoju niskoemisyjnej produkcji zwierzęcej. Hodowcy nie powinni jednak sami ponosić kosztów niskoemisyjności i magazynowania dwutlenku węgla (CO₂). Dodał, że francuskie ministerstwo rolnictwa zatwierdziło etykietę dla niskoemisyjnych produktów. Prowadzący do tego dobrowolny program zaczyna się od diagnozy stanu gospodarstwa. w drugim etapie rolnik zobowiązuje się lub nie do wprowadzenia procesu redukcji.

Dr Jean-Baptiste Dollé powiedział, że rolnictwo należy do sektorów najbardziej objętych zmianami klimatycznymi. Dodał, że ślad węglowy w produkcji wołowiny jest wysoki i wynosi 18 kg ekwiwalentu CO₂ na kg produktu. Można go jednak obniżyć. w tym celu prowadzone są projekty badawcze i wdrożeniowe. We Francji 16 tys. gospodarstw podlega audytowi, który ma doprowadzić do certyfikacji ich niskoemisyjności.

Zdaniem dra hab. Jacka Walczaka między polityką a producentami są konsumenci, którzy opanowali rynek i narzucają pewne rozwiązania i wymogi, które rolnicy muszą spełniać. z badań Eurobarometru wynika, że 73% respondentów wiąże zmiany klimatyczne z rolnictwem, konkretnie z produkcją zwierzęcą. Widoczny jest ponadto wzrost odsetka konsumentów, którzy odchodzą od spożycia mięsa. Niemal w każdym europejskim kraju wynosi ona od 8 do 16%. Hodowcy muszą więc pracować nad poprawą tego parametru. w tym celu w ramach działania M16 "Współpraca" objętego PROW na lata 2014-2020 powstała Grupa Operacyjna "GHG w produkcji mięsnej" pn. "Przyjazna dla klimatu polska wołowina i wieprzowina wysokiej jakości".

Rozanne Davis podkreśliła, że wołowina odgrywa kluczową rolę dla środowiska, ale także diety ludzi. Przed rynkiem stoi jednak wiele wyzwań. w tym celu utworzony został Europejski Okrągły Stół Zrównoważonej Wołowiny (ERBS). Ma on doprowadzić do tego, aby wszystkie elementy łańcucha produkcji wołowiny były przyjazne środowisku. w skład ERBS wchodzi platforma zrównoważonej wołowiny które łącznie zrzeszają już 200 tys. gospodarstw i są obecne w 6 krajach, w tym w Polsce. w każdym z krajów przeprowadza się ocenę sytuacji i realizuje cele produkcji zrównoważanej, niskoemisyjnej.

Pierwszy blok konferencji zakończyła debata, w której udział wzięli:

Małgorzata Bojańczyk, Dyrektor Polskiego Stowarzyszenia Rolnictwa Zrównoważonego "ASAP";

Agnieszka Jamiołkowska, Dyrektor Zarządzająca UPEMI (Unia Producentów i Pracodawców Przemysłu Mięsnego);

Liam MacHale, Dyrektor ds. Europejskich w IFA Brussels (Irish Farmers Association);

Dr Jean-Baptiste Dollé, Kierownik Departamentu Środowiska w French Livestock Institute (Institut de l'Élevage);

Dr hab. Jacek Walczak, p.o. Kierownika Zakładu Systemów i Środowiska Produkcji Instytutu Zootechniki PIB w Balicach;

Tomasz Kurpiewski, Sustainability Senior Manager w McDonald's Polska;

Małgorzata Bojańczyk podkreśliła, że 3/4 badanych konsumentów zwraca uwagę na zrównoważoną produkcję, a 61% na ślad klimatyczny. Są oni gotowi zapłacić o 25% wyższą cenę za produkt wytworzony w ramach zasad rolnictwa zrównoważonego. Stwierdziła również, że nie widzi możliwości zrezygnowania z wprowadzenia Europejskiego Zielonego Ładu (EZŁ) i krajowego Planu Strategicznego.

Agnieszka Jamiołkowska zwróciła uwagę, że wojna wiele przewartościuje, ale temat EZŁ wkrótce powróci. Społeczeństwo będzie bowiem jadło coraz mniej mięsa i zacznie wybierać produkty wysokiej jakości tzw. premium.

Tomasz Kurpiewski podkreślił, że goście restauracji McDonald's Polska oczekują produktów wytwarzanych w sposób zrównoważony, dlatego już od dawna firma jest członkiem ERBS oraz platformy ds. zrównoważonej wołowiny działającej we współpracy z ministerstwem rolnictwa. Jego zdaniem zrównoważoność polega na produkcji wysokiej jakości towaru w ekonomicznie uzasadniony sposób. Ponadto konsumenci chcą zeroemisyjności, do której jego firma już się przygotowuje. Stwierdził, że należy jasno powiedzieć rolnikom, że to nie są skomplikowane rzeczy, a wszystko sprowadza się do zrobienia bilansu gospodarstwa rolnego w kontekście emisji gazów cieplarnianych.

Liam MacHale powiedział, że w Irlandii od 10 lat mówi się o zrównoważonym rolnictwie, a związane z nim standardy są coraz wyższe. Są tam prowadzone pomiary wskaźników, które mogą wpływać na niższą emisję gazów cieplarnianych, jak np. zużycie środków chemicznych. Analizowane są także dodatki do pasz w postaci alg morskich, które pozytywnie wpływają na emisję.

Dr Jean-Baptiste Dollé podkreślił, że we Francji jest 16 tys. gospodarstw zaangażowanych w prace związane z obniżaniem emisji gazów cieplarnianych, z czego 1300 korzysta z dopłaty do kredytów węglowych. Nowa WPR musi jednak ułatwić prowadzenie tych praktyk. Część gospodarstw zredukowała emisję o 20% co nie oznacza, że osiągnęły one neutralność.

Dr hab. Jacek Walczak przyznał, że Polska dopiero zaczyna działania, które toczą się we Francji i Irlandii. Ważne jest wykazywanie pewnych określonych korzyści zaniechania emisji. Żeby było to możliwe musimy zbierać dane i porównywać je ze stanem wyjściowym. Jednak dopóki nie zdecydujemy na poziomie oficjalnego krajowego systemu, który program będzie

wspierany w ramach Planu Strategicznego, trudno cokolwiek więcej powiedzieć. Na twierdzenie, że produkcja ekstensywna i ekologiczna pozostawia wyższy ślad węglowy, co występuje w sprzeczności z założeniami KE o przeznaczaniu 25% gruntów pod te uprawy powiedział, że część metod stosowanych w rolnictwie ekologicznym ma mniejszy ślad węglowy. Wpływa na to np. brak stosowania nawozów mineralnych. Wszystko jest jednak kwestią przyjęcia pewnych metod i bilansów.

Dr Jean-Baptiste Dollé dodał, że gospodarstwa ekologiczne niekoniecznie mają wyższy ślad węglowy. Wiele zależy od ich wydajności. Podkreślił, że należy porzucić jeden wskaźnik węglowy i uwzględnić wszystkie korzyści dla środowiska wynikające m.in. z bioróżnorodności, czy żyzności gleby.





7 FORUM 2021 WOŁOWINY



Drugi blok tematyczny

Rola dobrostanu zwierząt w zrównoważonej produkcji wołowiny.

Podczas drugiego bloku tematycznego, swoje wystąpienia mieli:

Miguel Ángel Higuera, Przewodniczący Grupy Roboczej Dobrostan Zwierząt COPA COGECA;

Prof. dr hab. Robert Kupczyński, Kierownik Katedry Higieny Środowiska i Dobrostanu Zwierząt, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu;

Jacek Zarzecki, Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego;

Miguel Ángel Higuera przedstawił wyniki badań Eurobarometru z lat 2006 i 2015 zarówno w państwach Wspólnoty, jak i Polsce. w okresie 10 lat zwiększyła się liczba konsumentów, którzy chcieliby otrzymywać więcej informacji na temat warunków utrzymania zwierząt. Konsumenty w UE stwierdzili, że kampanie informacyjne dotyczące dobrostanu zwierząt z pewnością wpłyną na pozytywny odbiór sektora przez młodych ludzi i dzieci. w Polsce główną odpowiedzią było - prawdopodobnie. w naszym kraju zdecydowana większość badanych osób nie wyraziła gotowości zapłaty wyższej ceny za produkty pochodzące z modelu produkcji bardziej przyjaznego zwierzętom, a część stwierdziła, że może za

nie zapłacić maksymalnie 5% więcej.

Prof. dr hab. Robert Kupczyński zadał pytanie, co rozumiemy przez dobrostan zwierząt i stwierdził, że istnieje wiele miar jego oceny. Generalnie stanowi on przeciwieństwo stresu zwierząt i jest stanem, w którym mogą się one uporać ze swoim środowiskiem oraz są zdrowe, bezpieczne i dobrze odżywione, nie cierpią niewygody i mają możliwość wyrażania wrodzonych, naturalnych zachowań. Podkreślił, że konsumenci w dużej mierze przywiązują rolę do dobrostanu, dlatego hodowcy muszą kształtować pozytywny wizerunek produkcji zwierzęcej. w przypadku bydła mięsnego do największych wyzwań dotyczących dobrostanu należą problemy z trudnymi porodami, schorzenia układu oddechowego i pokarmowego u cieląt, zaburzenia metaboliczne, problemy behawioralne, dehornizacja i transport.

Jacek Zarzecki w swoim wystąpieniu przypomniał o genezie programu "Dobrostan Plus" oraz przedstawił jego obecne założenia. Są to trzy schematy, z czego dwa dotyczą krów mlecznych, a jeden bydła mięsnego. w ciągu dwóch lat zakładane przez nie warunki spełniło ponad 45 tys. gospodarstw, co należy uznać za wielki sukces. Przedstawił również założenia

planowane w 4 wersji Planu Strategicznego. Będzie to wsparcie do opasów, które zostało podzielone na dwa schematy. Pierwszy dotyczy utrzymania zwierząt w budynkach ze zwiększoną powierzchnią, bez uwięzi i na ściółce. Wsparcie do niego ma wynosić 40 euro do sztuki. Drugie działanie obejmuje zwiększoną powierzchnię bytową wraz z wybiegami. Oprócz spełnienia warunków wymienionych w pierwszym, dochodzi w nim zapewnienie opasom czterogodzinnego dostępu do wybiegów przez cały rok lub ich pastwiskowanie w sezonie wegetacyjnym. Wsparcie ma wynosić 102 euro do sztuki.

Drugi blok konferencji zakończyła debata, w której udział wzięli:

Lek. wet. Jacek Łukaszewicz, Prezes Krajowej Rady Lekarsko - Weterynaryjnej VII Kadencji (2017-2021);

Dr n. wet. Michał Bednarski, Kierownik Weterynaryjnego Laboratorium Diagnostycznego "Epi-Vet", Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu;

Prof. dr hab. Robert Kupczyński, Kierownik Katedry Higieny Środowiska i Dobrostanu Zwierząt, Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu;

Jacek Zarzecki, Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Mięsnego; Leszek Hądzlik, Prezydent Polskiej Federacji Hodowców Bydła i Producentów Mleka;

Wiele stad, głównie mlecznych, boryka się z kulawiznami, czy chorobami cieląt. Jego zdaniem Inspekcja Weterynaryjna musi kłaść na niego większy nacisk.

Jacek Zarzecki wyraził pewność, że każdy kto hoduje bydło spełnia minimalne wymogi dobrostanu wynikające z przepisów prawa. Zdarzają się jednak sytuacje patologiczne. w takim przypadku jest on zwolennikiem natychmiastowego karania hodowców mandatami, ponieważ takie sytuacje uderzają w cały sektor. Ten w Polsce ma się obecnie bardzo dobrze, o czym świadczy największy w skali UE wzrost pogłowia krów mamek w 2021 roku, który wyniósł 10%.

Lek. wet. Jacek Łukaszewicz wyraził nadzieję, że wskaźnik gospodarstw spełniających podstawowe zasady dobrostanu jest wysoki. Stanowi on bowiem gwarant zdrowotności zwierząt i tym samym dochodowości.

Dr n. wet. Michał Bednarski zwrócił uwagę, że ocena dobrostanu z punktu widzenia zdrowotności zwierząt nie wypada najlepiej.

Zdaniem Leszka Hądzlika hodowcy mają świadomość konieczności ciągłej poprawy dobrostanu. Producenci mleka w ciągu ostatnich 30 lat zainwestowali w poprawę warunków utrzymania bydła duże pieniądze. Mimo to, jak wynika z ankiety przeprowadzonej wśród hodowców, niemal 80% krów wciąż jest utrzymywana na uwięzi. Tymczasem samo przeprowadzenie tych zwierząt do obory wolnostanowiskowej wpływa na istotny wzrost wydajności mlecznej, która

jest jedną z głównych miar dobrostanu. Prezydent PFHBiPM odniósł się również do propozycji KE dotyczącej zakazu utrzymania cieląt w pojedynczych kojcach. Podkreślił, że wielu hodowców zainwestowało w budki dla tych zwierząt, w związku z czym poniosą oni straty. Ponadto w pierwszych 3 tygodniach życia cielęta wymagają indywidualnego traktowania.

Prof. dr hab. Robert Kupczyński podkreślił, że obory wolnostanowiskowe gwarantują lepszy dobrostan pod warunkiem, że zostały właściwie zaprojektowane, a krowy są odpowiednio utrzymywane. Np. częstotliwość schorzeń racic w Polsce jest wyższa właśnie w tych obiektach, niż w uwiązowych.

Jacek Zarzecki dodał, że na uwięzi jest utrzymywanych od 40 do 50% opasów. Zauważył jednak, że dużym problemem w modernizacji budynków jest okres od chwili złożenia wniosków do wypłaty środków finansowych. Trwa on aż 5 lat. Jego zdaniem ich realizacja powinna być zorganizowana możliwie jak najszybciej.

Szef Gabinetu Janusza Wojciechowskiego Komisarza ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi Maciej Golubiewski, który wziął udział w dyskusji poinformował uczestników spotkania, że wszystkie inicjatywy legislacyjne wywodzące się ze strategii "Od pola do stołu" mają swój wewnętrzny kalendarz. Cały proces prowadzący do tego, żeby stworzyć nowe prawo odnośnie dobrostanu, ma się zakończyć w 4 kwartale 2023 roku.

Głos podczas debaty zabrał także Dariusz Pudełko, Rzecznik Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona, który pytał o możliwość ograniczania stresu przedubojowego w kontekście uboju na pastwisku.

Prof. dr hab. Robert Kupczyński zaznaczył, że obecne przepisy na to nie zezwalają, a pewnym wyjściem z tej sytuacji byłoby wprowadzenie mobilnych ubojni. Jacek Zarzecki zaznaczył, że jest to przyszłościowy kierunek podejmowany w rozmowach od długiego czasu. Żaden zakład póki co nie zdecydował się jednak na takie rozwiązanie, ponieważ jest ono dla nich nieopłacalne. Dlatego od dawna postulujemy aby taką działalność mogły prowadzić podmioty nie posiadające rzeźni stacjonarnej.

Hodowca bydła mięsnego Łukasz Karmowski zabierając głos w dyskusji podkreślił, że jego zdaniem 4 wersja Planu Strategicznego pomija dopłatę dobrostanową do utrzymywania krów mamek w obiektach wyposażonych w wybieg. Jacek Zarzecki odpowiedział, że wciąż możemy proponować dobre rozwiązania.

Uczestnicy debaty rozmawiali też o dobrostanie samych hodowców, zwłaszcza podczas załadunku bydła. Zdaniem Jacka Zarzeckiego, w gospodarstwach brakuje infrastruktury tj. poskromów i klatek przepędowych oraz zachęty finansowej dla rolników, żeby je kupić. Mogłaby ona obejmować wsparcie ryczałtowe.

Hodowca bydła mięsnego Łukasz Karmowski zwrócił uwagę na niezrozumienie tematu produkcji zwierzęcej przez urzędników. Poinformował, że wraz z PZPBM składał działanie zaprogramowane na infrastrukturę przepędową bezpieczną dla człowieka i zwierząt, ale bez dodatkowej argumentacji zostało ono odrzucone jako nieistotny element w projekcie.

Prof. dr hab. Agnieszka Wierzbicka, Dyrektor Instytutu Genetyki i Biotechnologii Zwierząt Polskiej Akademii Nauk zabrała głos mówiąc, że jeśli branża zwierzęca i jej przyszli beneficjenci nie wymuszają opiniowania wniosków przez osoby kompetentne, dalej będzie trwała patologia w tym temacie. Jej zdaniem branża powinna czynić starania o jawność dalszej po opiniowaniu procedury i możliwość odwołania.

Uczestnicy debaty rozmawiali także o ograniczeniu stosowania antybiotyków w leczeniu zwierząt. Lek. wet. Jacek Łukaszewicz powiedział, że w warunkach dobrego dobrostanu, w którym stosowana jest szeroko pojęta profilaktyka, środki przeciwdrobnoustrojowe stają się praktycznie niepotrzebne.

Dr n. wet. Michał Bednarski podkreślił, że wiele stad mięsnych charakteryzuje się dobrą zdrowotnością. Są jednak takie, które nastawiają się na zakup zwierząt z wielu źródeł poddanych przed transportem leczeniu antybiotykami i niesteroidowymi lekami przeciwzapalnymi w celu zafałszowania klinicznego obrazu chorób. Zauważył również, że zgodnie z polskimi przepisami mleko i mięso trafiające do łańcucha pokarmowego powinno być wolne od antybiotyków, a czułość testów na ich wykrywanie jest bardzo wysoka.

Podsumowanie pierwszego dnia konferencji

Jerzy Wierzbicki podsumował pierwszy dzień Beef Forum 2021. Stwierdził, że prelegenci wyjaśnili pojęcie zrównoważonej niskoemisyjnej produkcji wołowiny. Polska na razie zastanawia się, którą drogą podążać w tym kierunku. w odniesieniu do dopłat w ramach programu "Dobrostan Plus" zastanawiał się, czy są one nagrodą dla tych, którzy spełnili wymagane warunki, czy mają one zachęcić tych rolników, którzy tego nie robią. Podkreślił, że dobrym pomysłem jest ryczałtowa kwota pomocy, która pokryje mniej więcej 75% kosztów modernizacji stanowiska z uwięziowego na wolnostanowiskowe.

Pierwszego dnia wydarzenia wieczorem po sesji wykładowej odbyło się spotkanie integracyjne zorganizowane przez Polską Platformę Zrównoważonej Wołowiny oraz uroczysta kolacja, podczas której miało miejsce wręczenie nagród hodowcom, laureatom Ogólnopolskiego Konkursu Producent Bydła Mięsnego Roku 2021.





Dzień Drugi

Trzeci blok tematyczny

Warunki lustrzane dla produktów rolnych importowanych do Unii Europejskiej

Podczas trzeciego bloku tematycznego, swoje wystąpienia mieli:

Norbert Kaczmarczyk, Sekretarz Stanu - Pełnomocnik Rządu ds. Przetwórstwa i Rozwoju Rynków Rolnych;

Pekka Pesonen, Sekretarz Generalny COPA-COGECA;

Marine Colli, Manager ds. Relacji Instytucjonalnych w INTERBEV;

Norbert Kaczmarczyk podkreślił, że ostatnie dwa lata przyniosły rekordową wartość eksportu polskich towarów rolno-spożywczych. w 2020 r. wyniosła ona ponad 34 mln euro, a w 2021 r. ponad 37 mld euro. z pełną stanowczością stwierdził, że Polska jest samowystarczalna żywnościowo. Branża musi o tym mówić po to, żeby nie doszło u nas do takiej sytuacji, jak na rynkach paliw. Stwierdził, że w związku z nadwyżkami żywnościowymi w krajowej corocznej produkcji, możemy wyżywić uchodźców z Ukrainy, którzy do nas przybyli i przybędą w przyszłości. Dodał, że dzisiaj żywność jest podstawową wartością zimnej wojny hybrydowej, która toczy się na całym świecie i apelował o to, aby postawić na

rolnictwo klasyczne, które zapewni ciągłość bezpieczeństwa żywnościowego.

Pekka Pesonen powiedział, że inicjatywa EZŁ jest bardzo ważna, ale jeśli europejscy rolnicy muszą ograniczyć stosowanie pestycydów lub antybiotyków, potrzebują odpowiednich narzędzi i technologii, aby osiągnąć takie same wyniki produkcyjne, jak przed wprowadzeniem nowych ograniczeń. Zaznaczył, że UE wydała w ubiegłym roku dużo pieniędzy, prawie 180 mln euro, na promocję produktów rolno-spożywczych. w jej ramach pojawiła się propozycja wyłączenia z niej niektórych rodzajów mięsa, w tym wołowiny. Byłby to duży błąd, który zniechęciłby sektory hodowlane do dokonywania niezbędnych inwestycji na rzecz zrównoważonego rozwoju. Dlatego ważne jest wywieranie nacisku na państwa członkowskie, aby wszystkie sektory mogły korzystać z funduszy UEna promocję.

Marine Colli w wyemitowanym nagraniu przekonywała m.in., że obowiązujący w UE od 15 lat zakaz stosowania antybiotykowych stymulatorów wzrostu powinien także dotyczyć krajów trzecich, które eksportują wołowinę do Europy. Obowiązkowe powinny być tam także identyfikowalność

i indywidualny monitoring całego życia zwierząt. INTERBEV żąda także od unijnych ustawodawców zaostrezenia przepisów związanych z działalnością gospodarstw pracujących na wylesionych terenach Amazonii. Chce także wprowadzenia zakazu importu do UE towarów z krajów trzecich, do produkcji których użyto zabronionych w Europie pestycydów.

Trzeci blok konferencji zakończyła debata, w której udział wzięli:

Karsten Maier, Sekretarz Generalny w UECBV (European Livestock and Meat Trades Union);

Maciej Golubiewski, Szef Gabinetu Janusza Wojciechowskiego Komisarza ds. Rolnictwa i Rozwoju Wsi;

Agnieszka Maliszewska, Dyrektor Biura Polskiej Izby Mleka;

Pekka Pesonen, Sekretarz Generalny COPA-COGECA;

Łukasz Karmowski, hodowca bydła mięsnego z woj. kujawsko-pomorskiego.

Agnieszka Maliszewska odpowiadając na pytanie o wpływ wojny na rynek produktów mlecznych w UE i Polsce mówiła, że jest on widoczny nie tylko na obszarze naszego kontynentu, ale też globalnie. w przypadku Polski duża część produktów albo utknęła na Ukrainie i już do nas nie wróci, albo została zawrócona na granicy. Globalnie musimy więc spojrzeć na konieczność jeszcze więcej dywersyfikacji rynków dla sektora mleczarskiego.

Prowadzący debatę Karol Bujoczek podkreślił, że na Ukrainę eksportowaliśmy głównie sery żółte i produkty świeże, ale w dużo mniejszej ilości niż na rynek wspólnotowy, więc ich zagospodarowanie nie powinno wymagać dużego przeorganizowania.

Agnieszka Maliszewska zauważyła, że sporo produktów trafiało na Ukrainę także z jednolitego rynku. Zwróciła też uwagę, że musimy zabezpieczyć żywność Europejczykom i Ukraińcom oraz doprowadzić do tego, żeby polscy hodowcy nie rezygnowali z produkcji z uwagi na jej wysokie koszty. w tym celu powinny zostać uruchomione mechanizmy wsparcia dla rolników i spółdzielni mleczarskich. Rosną bowiem ceny gazu i energii, które prowadzą do wzrostu cen skupu mleka. Te mogą w tym roku osiągnąć nawet 2,5 zł za litr surowca. Maliszewska zdradziła, że otrzymuje sporo sygnałów od małych spółdzielni mleczarskich, które mogą tego nie udźwignąć. Ta sytuacja może więc doprowadzić do lawiny bankructw tych zakładów.

Karsten Maier zgodził się z tym, że istnieje konieczność wprowadzenia natychmiastowych działań wspomagających sektor produkcji zwierzęcej, ale także związany z nią handel.

Łukasz Karmowski zauważył, że w obliczu obecnej sytuacji na rynkach eksportowych polscy hodowcy tak samo jak dotychczas produkują najwyższej jakości mięso, a wyższe ceny skupu wynikają ze wzrostu kosztów produkcji. W końcu osiągnęły one unijny poziom, przez co polscy rolnicy czują się równoprawnymi partnerami w stosunku do europejskich.

Maciej Golubiewski mówił o tym, że wielu europejskich rolników martwi się o to, czy producenci żywności w krajach trzecich będą korzystać z przewagi kosztowej. Zwrócił jednak uwagę, że producenci Ci zawsze muszą wypełniać rygorystyczne zasady aby eksportować swoje produkty do krajów UE, natomiast jeżeli chodzi o pomysły narzucenia dodatkowych standardów metod produkcji na importowane zagraniczne produkty, to nie mają one nic wspólnego z bezpieczeństwem żywności ale z upewnieniem się, że np. standardy dobrostanu zwierząt

zachowywane są zarówno w UE jak i przez zagranicznych producentów. Trzeba jednak pamiętać UE związana zasadami WTO nie może używać narzędzi, które mają na celu zniwelowanie różnic kosztowych ponieważ zakłóca to zasady równego handlu. Jeśli UE chciałaby wprowadzać nowe standardy w handlu to musi posiadać przekonujące argumenty i to jest możliwe. Argumenty te powinny dotyczyć realizacji globalnych dóbr publicznych takich jak ochrona środowiska, klimat, czy dobrostan zwierząt. Podkreślił również, że działania Wspólnoty nie mogą być dyskryminujące dla krajów trzecich.

Pekka Pesonen podkreślił, że normy muszą być przestrzegane po obu stronach. Jeżeli nie będziemy wymagać naszych unijnych standardów od krajów trzecich, europejscy producenci będą skazani na bardzo niskie ceny naszych produktów rolnych, a konsumenci nie dostaną tego, do czego zmierza nasza polityka UE. Na przykład nie możemy importować towarów, które zostały wyprodukowane przy użyciu technologii niedozwolonych dla unijnych rolników.

Maciej Golubiewski podkreślił, że UE nie importuje produktów niższej jakości lecz

takie, które zostały wytworzone w innych warunkach środowiskowych, w których trzeba np. użyć większej ilości pewnych pestycydów zabronionych w krajach Wspólnoty. Istnieje bowiem duże zróżnicowanie tych warunków, również w samej Europie.

Łukasz Karmowski podkreślił, że hodowcy zdają sobie sprawę z braku możliwości zamknięcia granic. w związku z tym powinny istnieć inne rozwiązania, które zabezpieczą interesy europejskich hodowców oraz wspólnotowy rynek przed towarami produkowanymi w oparciu o inne standardy.

W dyskusji wzięli udział także Jerzy Wierzbicki, Przewodniczący Rady Sektora Wołowiny, Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, Przewodniczący Grupy Roboczej Promocja COPA-COGECA. Podkreślił, że UE udało się wprowadzić ograniczenia dotyczące np. zakazu importu do UE wołowiny wyprodukowanej z użyciem hormonów wzrostu mimo, że tak produkowana wołowina jest uznawana za bezpieczną w wielu innych krajach. Ten przykład pokazuje że wprowadzanie nowych wymagań dla towarów importowanych

jest możliwe. Zwrócił także uwagę na fakt, w przypadku wołowiny na ceny żywca w UE ma ogromne znaczenie konkurencja ze strony importu a więc warunki lustrzane są bardzo ważne. Np. negocjowane w ramach umowy z Mercosur 100 tys. ton wołowiny z Brazylii, która będzie trafiać do Europy z zerowym cłem, będzie mieć duży wpływ na unijny, w tym krajowy rynek. KE zapewniała, że ta wielkość przy unijnej produkcji na poziomie ponad 6 mln ton rocznie, nie ma większego znaczenia. Zdaniem Wierzbickiego to nie jest prawda. COPA COGECA wielokrotnie zwracała uwagę, że do Europy przyjeżdża bowiem polędwica, rostbef i antrykot, czyli najbardziej wartościowe części tuszy, a rynek na te szlachetne elementy stanowi jedynie kilkaset tysięcy ton. w związku z tym ta ilość produkowana bez poszanowania wymagań środowiskowych, a więc po niższych kosztach będzie mieć to olbrzymi wpływ na cenę skupu żywca.

Pekka Pesonen zastanawiał się, czy promowanie produktów imitujących mięso rzeczywiście przyniesie konsumentom prawdziwe korzyści dzięki ultraprzetworzonym koktajlom chemicznym, technologii, której te same organizacje pozarządowe zdecydowanie sprzeciwiają się w rolnictwie.

Karsten Maier dodał, że wołowina jest zdrowa, odżywcza i stanowi część naszej kultury.

Agnieszka Maliszewska zwróciła uwagę na presję społeczną głównie ze strony bardzo młodych ludzi, których określiła mianem społeczeństwa obrazkowego. Jego przedstawiciele czerpią wiedzę głównie z mediów społecznościowych i nie zagłębiają się w informacje o produktach. Ponadto wiele pseudoekologicznych organizacji prowadzi szeroko zakrojoną kampanię hejtowania mleka i mięsa. Dodatkowo często zbierają pieniądze na poszkodowane zwierzęta, a de facto wzbogacają swój budżet. Pojawia się również pytanie dlaczego KE wspiera startupy, które w swojej idei mają tworzyć laboratoria produkcji zamienników mięsa.

Maciej Golubiewski dodał, że mięso z próbki nie wypełnia definicji działalności rolniczej.



Czwarty blok tematyczny

Nowe technologie, standaryzacja jakości wołowiny

Podczas czwartego bloku tematycznego, swoje wystąpienia mieli:

Mateusz Balcerowicz, Dyrektor Departamentu Innowacji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR);

Marek Zagórski, Minister Cyfryzacji w latach 2018-2020;

Jerzy Wierzbicki, Przewodniczący Rady Sektora Wołowiny, Prezes Polskiego Zrzeszenia Producentów Bydła Mięsnego, Przewodniczący Grupy Roboczej Promocja COPA-COGECA;

Mateusz Balcerowicz opowiedział o projekcie dotyczącym paszportyzacji polskiej żywności. Jego koszt wynosi 15 mln złotych. Prace pilotażowe wykazały, że najważniejsze jest zbudowanie systemu informatycznego, który pozwoli śledzić informacje o danym produkcie w całym łańcuchu. Ma on wpłynąć na większą wiarygodność i wzrost zaufania konsumentów do produktów oraz przynieść korzyści ekonomiczne hodowcom. Obecnie badanych jest 50 uczestników na rynku wołowiny. Docelowym beneficjentem projektu będzie konsument. w jego ramach zbierane są informacje po to, aby finalnie skanując kod QR na etykiecie mógł on zobaczyć, skąd pochodzi dany produkt.

Marek Zagórski zapewniał, że bezpieczeństwo żywnościowe, wbrew pozorom, wiąże się z cyfryzacją. Nowoczesne rolnictwo to nie tylko produkt końcowy np. w postaci steka, ale także produkcja danych, a suwerenność żywnościowa jest tak samo istotna, jak suwerenność cyfrowa. Rolnictwo jest zbiorem danych i musimy się nauczyć wykorzystywać te generowane przez rolników oraz doprowadzić do zbudowania holistycznego systemu zarządzania danymi w rolnictwie. Podkreślił, że najważniejsze jest zbudowanie spójnego systemu rejestrów referencyjnych, zasad gromadzenia w nich danych i narzucenie tego obowiązku takim instytucjom jak ARiMR po to, żeby także inne nie musiały budować własnych rejestrów, tylko mogły z nich korzystać w celu budowania swoich platform i usług.

Jerzy Wierzbicki w swoim wystąpieniu zwrócił uwagę, że polskie prawo obliguje rzeźnie do informowaniu dostawcy żywca o wynikach klasyfikacji EUROP. Problem polega na tym, że w 80% dostawcami są pośrednicy, a nie rolnicy. w związku z tym hodowcy nie wiedzą, czy ich zwierzęta faktycznie są bardziej czy mniej wartościowe. Paszportyzacja i cyfryzacja mają temu zaradzić. Dzięki niej producenci będą się mogli dowiedzieć po pierwsze jak ich sztuki się wybiły, a także jakie mają otłuszczenie i umięśnienie oraz

ile były warte. Będą mogli także porównywać się z podobnymi gospodarstwami, co da im impuls do działania. Podkreślił, że każdy chciałby produkować wysokiej jakości wołowinę, za którą konsument zapłaci więcej, a rzeźnia podzieli się z rolnikiem wartością dodaną. Przypomniał, że oceną konsumenckiej jakości wołowiny w Europie zajmuje się międzynarodowa fundacja International Meat Research 3G Foundation z siedzibą w Warszawie.



Czwarty blok konferencji zakończyła debata, w której udział wzięli:

Jerzy Wierzbicki, Przewodniczący Rady Sektora Wołowiny, Prezes Polskiego Stowarzyszenia Producentów Bydła Mięsnego, Przewodniczący Grupy Roboczej Promocja COPA-COGECA;

Prof. dr hab. Agnieszka Wierzbicka, Dyrektor Instytutu Genetyki i Biotechnologii Zwierząt Polskiej Akademii Nauk;

Marek Zagórski, Minister Cyfryzacji w latach 2018-2020;

Mateusz Balcerowicz, Dyrektor Departamentu Innowacji Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa (KOWR);

Dr hab. inż. Dariusz Lisiak, prof. IBPRS-PIB, Kierownik Pracowni Badania Surowców i Produkcji Rzeźnianej w Instytucie Biotechnologii Przemysłu Rolno-Spożywczego - PIB;

Dr Jean-François Hocquette, Dyrektor ds. badań w INRAE (Państwowy Instytut Badawczy Rolnictwa, Żywności i Środowiska);

Marek Zagórski podkreślił, że najważniejsze jest to, aby wskazać rolnikom jakich informacji potrzebujemy. To musi zdefiniować administracja oraz biznes. Kolejną kwestią jest automatyzacja procesu zbierania danych

Mateusz Balcerowicz powiedział, że dane zdefiniowane w postaci paszportu są już zbierane przez rolników. Zawierają one informacje m.in. dotyczące pochodzenia, używania środków farmakologicznych, czy przemieszczania się zwierząt. Podkreślił, że paszportyzacja polskiej żywności to nie jedyny projekt. Trwają też prace nad dużym projektem dotyczącym systemu satelitarnego monitorowania upraw rolnych.

Jerzy Wierzbicki zaznaczył, że w ramach prac związanych ze strategią "Polska wołowina 2022" okazało się, że w Polsce przy inseminacji dominuje tzw. rynek taniej słomki, które kosztują 15-20 złotych. w projekcie inseminowanych było 6000 krów z wykorzystaniem lepszej jakości nasienia. Ich potomstwo trafiło do rolników. Różnica w opasie cieląt po dobrym buhaju w porównaniu do tych urodzonych po użyciu tzw. taniej słomki, przy dzisiejszych cenach wyniosła ponad 1000 zł. Tymczasem różnica w cenie nasienia wynosiła 4 zł. System paszportyzacji daje m.in. możliwość utworzenia bazy danych buhajów używanych do inseminacji oraz zbierania danych ich potomstwa z rzeźni i przeprowadzenie analizy. Dzięki temu np. będzie można promować lepsze buhaje, a dyskredytować słabsze. Zastosowanie metody DNA powinno wzmocnić system paszportyzacji i umożliwić potwierdzenie autentyczności.

Dr Jean-François Hocquette stwierdził, że dane powinny być dostępne dla naukowców po to, aby można było je przetwarzać i analizować, a także łączyć w jedną dużą bazę i wykorzystywać ponownie. Dzięki temu rolnicy będą mieć do nich dostęp i wykorzystają je na swoje potrzeby. Dodął także, że działający we Francji system Meat Research 3G Foundation jest dla rolników dobrowolny.

Dariusz Lisiak mówił o systemie EUROP, który w Polsce działa od 2004 roku. Problem polega na tym, że co druga sztuka jest sprzedawana na wagę żywą, ponieważ hodowcy wolą otrzymywać pieniądze w momencie odstawiania zwierząt do skupu. Wynika to ze złych doświadczeń z nieotrzymaniem zapłaty i łączącym się z tym brakiem zaufania. Do tego dochodzą ciągnące się latami sprawy sądowe. Wszystko to spowodowało niechęć rolników do systemu EUROP i brak wiarygodności zakładów.

Prof. dr hab. Agnieszka Wierzbicka stwierdziła, że w projekcie paszportyzacji zbieramy bardzo dużo danych, ale po etapie dekapitacji tracimy możliwość identyfikacji, z którego zwierzęcia pochodzi mięso.

System oparty tylko o zbieranie danych nie wniesie nic nowego do tego, co już znamy. Kluczowe jest wdrożenie mechanizmów, metod potwierdzania autentyczności

Mateusz Balcerowicz stwierdził, że można zrobić system zapewniający identyfikujący po rozbiorze co do sztuki, ale będzie on zdecydowanie droższy, a także może spowolnić pracę ludzi na linii rozbioru, przez co wzrośnie cena uzyskanego w ten sposób mięsa. Dodął, że w projekcie pilotażowym najpierw zbierane są dane w terenie. Później zostanie wybrana najskuteczniejsza metoda ich analizy.

Marek Zagórski mówił, że systemy jakościowe mają dawać gwarancję jakości i tego oczekuje konsument. Informacja o tym, z jakiego gospodarstwa pochodzi mięso, jest wtórnym elementem.

Jerzy Wierzbicki stwierdził, że celem paszportyzacji powinna być możliwość potwierdzenia autentyczności produktu na

wyższym poziomie niż obecnie. Od 2000 r. mamy teoretyczną możliwość sprawdzenia, z jakiej grupy zwierząt pochodzi dany produkt. System paszportyzacji ma powiedzieć „sprawdzam” i pozwoli w końcu określić, czy informacje na etykiecie produktu są prawdziwe, czy nie, czy produkt jest autentyczny czy nie. System powinien również pomóc w rozstrzygnięciu sporów rolnik-rzeźnia co klasyfikacje EUROP i „wybicia”, kiedy są wątpliwości czy sporna sztuka na haku jest autentyczna czy zamieniona.

Prof. dr hab. Agnieszka Wierzbicka wyraziła obawę, a wręcz pewność, że ten projekt na tym etapie jeszcze nie realizuje podstawowej funkcji czyli odtworzenia źródła pochodzenia mięsa. Zakłada on, że będziemy odtwarzać pochodzenie produktu do danej partii zwierząt bez możliwości sprawdzenia z jakiego gospodarstwa pochodzi konkretny kawałek mięsa. Tymczasem w jednym zakładzie ubijanych jest dziennie 600-800 sztuk z różnych gospodarstw, a pochodzące od nich mięso jest opatrywane jednym numerem partii.

Marek Zagórski jeszcze raz podkreślił, że musimy sobie odpowiedzieć na pytanie, jakich danych potrzebujemy. w przyszłości

może być tak, że każda sztuka bydła będzie miała przypisane pewien zakres danych, wśród których znajdą się np. informacje dotyczące genetyki.

Dariusz Lisiak przypomniał, że projekt w praktyce ruszył w styczniu tego roku i właśnie teraz trwa zbieranie informacji od rolników i zakładów mięsnych.

Prof. dr hab. Agnieszka Wierzbicka podkreśliła, że autentyczność produktów ma szczególne znaczenie w przypadku ich eksportu. Wiadomo bowiem, że część ubijanych w naszym kraju zwierząt nie pochodzi z Polski, w związku z czym są one pozyskiwane w innych standardach.

Podsumowanie drugiego dnia konferencji

Jerzy Wierzbicki podsumował drugi dzień Beef Forum 2021. Na wstępie podziękował uczestnikom stacjonarnym, jak i biorącym udział online. Stwierdził, że po pierwsze udało się wyjaśnić co rozumiemy przez produkcję zrównoważonej niskoemisyjnej wołowiny. Ona może być neutralna środowiskowo i nawet bardziej opłacalna dla rolników. Żeby zmotywować ich do poprawy produktywności i redukcji emisji potrzebne są zachęty ze strony krajowego Planu Strategicznego w postaci dopłat do dobrostanu. Taką propozycją już jest zapisana, zdaniem organizacji branżowych wymaga jednak modyfikacji. Działania motywującego do redukcji gazów cieplarnianych jeszcze nie ma, ale dyskusja na ten temat wciąż się toczy.

Przypomniał, że o warunkach lustrzanych rozmawiamy od wielu lat. Kolejne podnoszenie standardów i wymagań oznacza koszty, które ponosimy w Europie po to, żeby zwierzęta przebywały w lepszych warunkach. Jeśli takie wymagania są stawiane dla europejskich producentów po to, aby europejski konsument miał dostęp do żywności wysokiej jakości, to dlaczego import ich nie spełnia? Wyraził zadowolenie, że prace w tym zakresie w Komisji Europejskiej już trwają, a prezydencja francuska jest w tej

kwestii aktywna.

Stwierdził, że cyfryzacja daje nam olbrzymi potencjał i możliwości oraz narzędzia, dzięki którym rolnicy mogą produkować jeszcze lepiej i podejmować lepsze decyzje. Dlatego dobrze się stało, że projekt paszportyzacji polskiej żywności uzyskał finansowanie.

Kończąc dwudniową konferencję Jerzy Wierzbicki stwierdził, że jest optymistą i cały sektor wołowiny już zrobił duży krok do przodu. Pojawiają się przed nim nowe perspektywy, które obecnie zostały nieco zweryfikowane przez trwającą wojnę. w razie gdyby dalszy rozwój wydarzeń potoczył się w stronę globalnego konfliktu, to dyskusja i wnioski okażą się bezprzedmiotowe. Cały sektor musi jednak pracować dalej. Mimo bezpodstawnych oskarżeń o rujnowanie klimatu głośno mówić i udowodniać, że redukuje on emisję gazów cieplarnianych i za chwilę może być zeroemisyjny oraz że wytwarza takie towary, jakich wymaga i oczekuje od niego społeczeństwo to wołowinę zrównoważoną, w wysokim dobrostanie, niskoemisyjną. Decyzje odnośnie KPS zapadają w tym roku, ale będą miały konsekwencje na wiele lat. Ostateczny kształt KPS będzie kluczowy dla rozwoju produkcji wołowiny przyjaznej dla klimatu, cenionej przez konsumentów.

